

ANALIZA

strat wśród kadr dowódczych afgańskich ugrupowań antyrządowych w II poł. 2010 r.

Tomasz Otłowski
DAS II

Według informacji podanych przez źródła w dowództwie ISAF, w okresie pomiędzy 30 maja a 2 grudnia br. siły międzynarodowe w Afganistanie zadały strukturom rebelii znaczne straty osobowe.

W wyniku operacji sojuszniczych, prowadzonych przez siły specjalne¹, zlikwidowano lub aresztowano ponad 600 liderów rebelianckich niższego i średniego szczebla. Ponadto, siły koalicyjne wyeliminowały ok. 2000 członków antyrządowych ugrupowań zbrojnych oraz aresztowały dalszych 4100.

Powyższe zestawienie nie zawiera strat, poniesionych w tym samym okresie przez rebeliantów w wyniku konwencjonalnych operacji bojowych podejmowanych przez siły koalicyjne. Nieoficjalne szacunki mówią o ok. 3-4 tys. bojowników ugrupowań rebelianckich, wyeliminowanych w tego typu operacjach w ostatnich 10 miesiącach (tj. od rozpoczęcia w lutym br. ofensywy sojuszniczej w prowincji Helmand).

Większość zabitych i zatrzymanych przez koalicyjne siły specjalne dowódców polowych sił rebelianckich należała do ruchu Talibów, podporządkowanego centralnemu kierownictwu tej organizacji (*Rahbari Szura* – Rada Najwyższa), przebywającemu w pakistańskiej Kwecie. Wielu spośród wyeliminowanych przywódców należało jednak do innych nurtów rebelii, w tym zwłaszcza do siatki Hakkanich, a także Al-Kaidy i grup bezpośrednio z nią związanych (w szczególności Islamskiej Unii Dżihadu, IJU). Najmniejszy odsetek spośród wyeliminowanych komendantów rebelianckich stanowili bojownicy *Hezb-i-Islami Gulbuddin*.

Wnioski

- W ciągu całego 2010 r. mamy do czynienia z intensyfikacją operacji sił specjalnych w Afganistanie. Przyspieszenie tego procesu przypadło na szczyt tradycyjnego okresu bojowego w tym kraju (miesiące letnie). Zwiększenie tempa

¹ Zgodnie z informacją dowództwa ISAF, w omawianym okresie podjętych zostało ok. 7100 tzw. „operacji antyterrorystycznych”, prowadzonych przez koalicyjne siły specjalne. Znaczący udział w tych operacjach odegrały jednostki afgańskich komandosów, stanowiące elitę nowych sił zbrojnych Afganistanu.

operacji koalicyjnych sił specjalnych odbywa się kosztem klasycznej taktyki działań przeciwpartyzanckich, która dotychczas zdecydowanie dominowała w militarnej strategii ISAF.

- Specyfika afgańskiej rebelii oraz ukształtowanie geograficzne kraju sprawiają, że konwencjonalne działania przeciwpartyzanckie, podejmowane przez regularną armię wobec przeciwnika preferującego stosowanie środków asymetrycznych (terroryzm, w tym zwłaszcza samobójczy), nie przynoszą efektów. W takiej sytuacji naturalnym krokiem ze strony sił koalicyjnych stało się położenie większego nacisku na działania antyterrorystyczne, realizowane głównie przez siły specjalne. Szczególne znaczenie ma tu poszukiwanie i sukcesywne eliminowanie rebelianckich dowódców polowych i liderów średniego oraz niższego szczebla. Taktyka taka okazuje się skuteczna zwłaszcza wobec mniejszych ugrupowań wchodzących w skład rebelii (np. siatka Hakkanich czy IJU), które dysponują mniejszymi zasobami kadrowymi i którym trudniej zastępować wyeliminowanych przez siły międzynarodowe liderów osobami o porównywalnym doświadczeniu i wyszkoleniu. Ostatnie informacje z Afganistanu sugerują jednak, że także Talibowie zaczynają mieć problemy z uzupełnianiem swych szeregów kadrą dowódczą o odpowiednio wysokich kwalifikacjach.
- Sytuacja taka ma jednak także i negatywne następstwa dla sił międzynarodowych. Niemożność płynnego i sukcesywnego zastępowania przez rebeliantów utraconych dowódców polowych ludźmi z własnych szeregów sprawia, że rośnie rola i znaczenie struktur międzynarodowego dżihadu (głównie Al-Kaidy) w prowadzeniu afgańskiej rebelii. Dotychczas współpraca *dżihadystów* z afgańskimi siłami antyrządowymi (zwłaszcza Talibami) miała głównie charakter taktyczny. Islamiści wspierali Talibów finansowo, materiałowo i logistycznie, zapewniali też rekrutów do działań terrorystycznych (w tym zamachowców-samobójców). Jednakże Al-Kaida i afiliowane przy niej grupy² tylko sporadycznie uczestniczyły bezpośrednio w operacjach podejmowanych przez afgańskich rebeliantów, ograniczając się do umieszczania doradców przy dowódcach ich oddziałów. Obecnie coraz częściej obserwuje się jednak proceder obejmowania stanowisk dowódczych w formacjach bojowych Talibów przez dobrze wyszkolonych i doświadczonych terrorystów z Al-Kaidy (z reguły obcokrajowców: Arabów, Pakistańczyków, Czeczenów). Wielu spośród tych ludzi to weterani wcześniejszych kampanii terrorystycznych w Iraku, Jemenie, Somalii, Czeczenii czy Kaszmirze. Islamiści ci stanowią dla „frontowych” jednostek talibskich

² Szczególnie dotyczy to wspomnianej już IJU, ale także zwartych oddziałów bojowych pakistańskich ugrupowań radykalnych *Laszkar-e-Toiba* i *Dżajsz-e-Mohammed*, które od ok. roku sporadycznie zapuszczały się z Pakistanu na tereny afgańskich prowincji Paktika, Paktia i Khost (tzw. region P2K).

poważne wzmocnienie, nadają też całemu ruchowi bardziej zdyscyplinowany i zorganizowany charakter.

- Proces ten prowadzi jednak równocześnie do faktycznego zacieśnienia związków pomiędzy Talibanem a islamistami skupionymi wokół Al-Kaidy, pozwalając im na bezprecedensowe zwiększenie – i to na szczeblu operacyjnym – kontroli nad aktywnością najważniejszego nurtu afgańskiej rebelii. Dla Al-Kaidy jest to sytuacja ze wszech miar korzystna, sprzyja bowiem realizacji dalekosiężnych strategicznych celów całego międzynarodowego ruchu *dżihadu*. Trend ten, jeśli się utrwali, może być jednak równocześnie wysoce niekorzystny dla powodzenia strategii ISAF.
 - Szersze zastosowanie taktyki działań antyterrorystycznych przez siły ISAF przynosi efekty ze względu na skorelowanie z równoczesną intensyfikacją amerykańskiej kampanii ataków powietrznych z użyciem samolotów bezzałogowych (*dronów*), prowadzonej na terytoriach Pakistanu graniczących z Afganistanem. W kampanii tej atakowani są bezpośrednio nie tylko liderzy afgańskiej rebelii i terroryści z Al-Kaidy, przebywający na obszarze Pakistanu, ale także infrastruktura logistyczna i szkoleniowa ugrupowań prowadzących walkę z siłami koalicji w Afganistanie.
 - Skuteczność działań antyterrorystycznych ISAF w ostatnim półroczu to także niewątpliwie efekt poprawy jakości pracy koalicyjnego wywiadu. Jest to możliwe m.in. dzięki lepszej współpracy lokalnych społeczności z siłami koalicji. Trend ten, jeśli utrzyma się w przyszłości, może być jednym z najlepszych prognostyków procesu stabilizacji sytuacji bezpieczeństwa w wielu rejonach Afganistanu.
 - Ogólny poziom strat poniesionych przez rebeliantów w roku bieżącym będzie zapewne zbliżony do średniej z ostatnich czterech lat. Z kolei straty wśród dowódców w terenie będą z pewnością wyższe, niż w analogicznych okresach lat poprzednich. W ogólnym rozrachunku, może to okazać się czynnikiem negatywnie wpływającym na skuteczność działań sił antyrządowych w przyszłym roku.
-